



# Die Fernsehkanzel

Program TV z 07.09.2014 (Nr 1011)

## „Boży lud w ucisku”

Pastor Christian Wegert ©

*Kazanie: „Gdy zaś sam Haman stwierdził, że Mordochaj nie kłęk przed nim i pokłonu mu nie oddaje, wpadł we wściekłość, I uznawszy za rzecz uwłaczającą dla siebie podnieść rękę na samego Mordochaję, skoro ujawniono przed nim jego narodowość, szukał Haman sposobności, aby zgładzić wszystkich Żydów, którzy byli w królestwie Ahaszwerosza, jako rodaków Mordochaję. W miesiącu pierwszym, to jest w miesiącu Nisan, w dwunastym roku panowania króla Ahaszwerosza rzucono w obecności Hamana pur, to znaczy los co do każdego dnia i każdego miesiąca, i los padł na trzynasty dzień dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar. Wtedy rzekł Haman do króla Ahaszwerosza: Jest jeden lud rozproszony między innymi ludami i oddzielony od innych ludów we wszystkich prowincjach twojego królestwa, mający inne prawa niż wszystkie ludy; nie przestrzegają oni praw królewskich, toteż nie jest rzeczą korzystną dla króla tak ich pozostawić. Jeżeli król uzna to za dobre, niech zostanie wydane zarządzenie, że mają być wyćpieni, a wtedy ja odważę dziesięć tysięcy talentów srebra do rąk wykonawców, aby wnieśli je do skarbców królewskich. Wtedy król zdjął sygnet ze swego palca i dał go Hamanowi, synowi Hammedaty, potomka Agaga, wrogowi Żydów, I rzekł król do Hamana: Tobie pozostawiam to srebro i ten lud, abyś uczynił z nim, co uznasz za dobre. Zwołano potem pisarzy królewskich trzynastego dnia pierwszego miesiąca i napisano wszystko, co rozkazał Haman, do satrapów królewskich i do wszystkich namiestników ustanowionych po prowincjach, i do książąt poszczególnych ludów po prowincjach, ich własnym pismem i w ich własnym języku; napisano w imieniu króla Ahaszwerosza i opieczętowano sygnetem królewskim, I wysłano te listy przez gońców do wszystkich prowincji królewskich, że ma się wyćpić, pozabijać i wytracić wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety jednego dnia, mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar; mienie ich zaś należy zagrabić. Odpis tego pisma miał być podany jako ustawa dla wszystkich prowincji i ogłoszony wszystkim ludom, aby były przygotowane na ten dzień. Gońcy wyruszyli na rozkaz królewski, a dekret ogłoszono na zamku w Suzie. Król i Haman zasiedli do picia, podczas gdy miasto Suzę ogarnęło przerażenie.” (Estery 3,5-15)*

Król nakazał, by każdy poddany był zobowiązany kłękać i kłaniać się przed Hamanem. Mordochaj jednak nie uczynił tego. Teraz możemy zobaczyć prawdziwą twarz Hamana – człowieka złego, okrutnika żądnego zemsty.

Czytamy: „Gdy zaś sam Haman stwierdził, że Mordochaj nie kłęk przed nim i pokłonu mu nie oddaje, wpadł we wściekłość, I uznawszy za rzecz uwłaczającą dla siebie podnieść rękę na samego Mordochaja” (wersety 5-6). Nie wystarczyła mu śmierć samego Mordochaja, chciał zgładzić cały naród. Dlaczego ten gniew był tak nieopanowany? W końcu tylko jeden Żyd powiedział mu „nie” i nie oddał mu pokłonu, a cały naród miałby być zgładzony? Co go napędzało? To samo, co Hitlera – zły duch, szatan. Wy tłumaczeniem jest przeciwnik, który chce zniszczyć naród Najwyższego. Ten duch niestety panuje na świecie do dnia dzisiejszego. Dochodzi jeszcze kwestia tego, że szatan wiedział w tym czasie, że mesjasz będzie pochodził z narodu żydowskiego. Dlatego chciał go zlikwidować, by uniemożliwić przyście zbawiciela. W przypadku króla Heroda było podobnie. On również wypełniony był złym duchem, kiedy rozkazał, że każde męskie niemowlę do dwóch lat ma być zamordowane. Czy to wszystko nie przesada? Z pewnością. Ale szatan chciał za wszelką cenę uniemożliwić Chrystusowi wypełnienia Jego zadania. Haman był opętany przez tego złego ducha. Chciał zniszczyć Żydów, ponieważ są Bożym narodem przymierza. Aż do dzisiaj spotykamy się z tym okropnym wpływem szatana.

### **Zagłada została postanowiona**

Historia idzie dalej: „W miesiącu pierwszym, to jest w miesiącu Nisan, w dwunastym roku panowania króla Achaszwerosza rzucono w obecności Hamana pur, to znaczy los co do każdego dnia i każdego miesiąca, i los padł na trzynasty dzień dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar.” (werset 7). Dokładnie zostały podane osoby, czas, miejsce, co wyraźnie wskazuje, że to zdarzenie autentycznie miało miejsce. Rzucali los. Haman szukał poparcia wśród gwiazd i duchów. Nie był ateistą, lecz modlił się do innego boga, niż Boga Biblii. Pytał duchów chcąc otrzymać radę przez rzucenie kostki. Chciał upewnić się, że jego morderczy plan na pewno się powiedzie.

### **Przed królem**

Przedtem szukał jeszcze potwierdzenia u króla. Kłamiąc obciążył nie tylko Mordochaja, ale wszystkich Żydów. „Wtedy rzekł Haman do króla Achaszwerosza: Jest jeden lud rozproszony między innymi ludami i oddzielony od innych ludów we wszystkich prowincjach twojego królestwa, mający inne prawa niż wszystkie ludy; nie przestrzegają oni praw królewskich, toteż nie jest rzeczą korzystną dla króla tak ich pozostawić. Jeżeli król uzna to za dobre, niech zostanie wydane zarządzenie, że mają być wytepieni” (wersety 8-9). Haman nie miał żadnego problemu z Żydami, a tylko z jednym z nich – Mordochajem. Twierdził jednak, że prawa tego narodu były inne i nie będzie się trzymał królewskich postanowień. Innymi słowy: „Oni są jak wasal, który ciebie nie słucha, musimy coś przeciwko temu przedsięwziąć”, „a wtedy ja odważę dziesięć tysięcy talentów srebra do rąk wykonawców, aby wnieśli je do skarbców królewskich. Wtedy król zdjął sygnet ze swego palca i dał go Hamanowi, synowi Hammedaty, potomka Agaga, wrogowi Żydów, I rzekł król do Hamana: Tobie pozostawiam to srebro i ten lud, abyś uczynił z nim, co uznasz za dobre.” (wersety 9-11). Wydawanie takiego rozkazu z powodu jednego Mordechaja nie było sprawiedliwe.

Jak często zdarza ci się tak opowiadać jakąś historię, by przyniosło ci to korzyść? Robimy to wszyscy. Ale Achaszwerosz nie wysłuchał dwóch stron tej historii. Nie przeprowadził śledztwa, nie sprawdził jakie są fakty, po prostu przystał na przedstawiony mu plan. Czytaliśmy już kilka razy: „I to podobało się królowi”. Jeśli cos się mu podobało, to znaczy, że tego chciał. Haman bawił się nim i manipulował jego słabością.

Bóg ma więcej powodów, by działać przeciwko nam i naszej rodzinie, niż miał Achaszewrosz przeciwko Żydom. My rzeczywiście nie przestrzegaliśmy Bożych przykazań – odmawialiśmy pochylecia się przed Nim. Nie ma nikogo, kto jest sprawiedliwy. Usposobienie nas wszystkich odmówiło podporządkowania się Bogu. My wszyscy nie oddaliśmy Mu czci, która należy się naszemu Stwórcy. Naprawdę byliśmy buntownikami i nasz rodzaj odrzucił Jego dobroć i łaskę. Oprócz tego mamy jeszcze Hamana – wroga, szatana. On mógłby wymienić mnóstwo powodów dlaczego powinniśmy stracić prawo do życia. Jeśli Bóg wydałby rozkaz naszego zniszczenia, to byłoby to całkowicie uzasadnione. „Tutaj masz sygnet, teraz zniszcz ich!”. Ale Bóg, suwerenny Król zdecydował inaczej z nami postąpić. Nie słuchał Hamana. On nas szukał, dał swojego najdroższego Syna, nie żeby nas zniszczyć, ale żeby nas zbawić.

A więc Haman najpierw rzucił los, ponieważ chciał się upewnić, że planowany mord się powiedzie. Ale Bóg ma pod kontrolą również los. „*Losem potrząsa się w zanadrzu, lecz jego rozstrzygnięcie zależy od Pana.*” (Przyp. Salomona 16,33). Nie można uniknąć wyroków Wszechmocnego, i Haman też nie mógł tego zrobić. Rzucił los w pierwszym miesiącu Nisan, a ten padł na Adar, to jest dwunasty miesiąc. Haman musiał więc czekać jedenaście miesięcy, aby przeprowadzić swój plan.

Gdy wróg Żydów dostał pozwolenie Króla na wykonanie mordy, posłał rozporządzenie: „*trzynastego dnia pierwszego miesiąca i napisano wszystko, co rozkazał Haman, do satrapów królewskich i do wszystkich namiestników ustanowionych po prowincjach, i do książąt poszczególnych ludów po prowincjach, ich własnym piśmem i w ich własnym języku; napisano w imieniu króla Achaszwerosza i opieczętowano sygnetem królewskim, I wysłano te listy przez gońców do wszystkich prowincji królewskich, że ma się wytepić, pozabijać i wytracić wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety jednego dnia, mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar; mienie ich zaś należy zagrabić.*” (wersety 12-13). Trzynastego dnia pierwszego miesiąca. Wieczorem, w święto Paschy Żydzi w całym kraju otrzymali wiadomość, że za jedenaście miesięcy staną się ofiarą Persów. Z pewnością widzieli śmierć przed oczami, a w domach zapewne zadawano sobie wtedy pytanie: „Czy Bóg pozwoli nam spożyć jeszcze następną Paschę, czy da nam wyjście?”. Musieli zastanawiać się nad swoimi grzechami, tak jak dawniej lud w Egipcie. Zadawali sobie pytanie: „Czy to Przymierze, które Bóg zawarł ze swoim ludem jest jeszcze skuteczne? Czy uratuje nas mimo to, że my złamaliśmy Przymierze gwarantujące nam bezpieczeństwo?”.

Cała Biblia jest historią bohaterów. Ten motyw znajdziemy także w Księdze Estery. Imieniem bohatera jest Jezus. Kiedy Jan Chrzciciel zobaczył Go, powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” (Ew. Jana 1,29). Jezus jest spełnieniem święta Paschy. Czy także pytasz: „Czy jest dla mnie jeszcze wybawienie? Czy mój wyrok śmierci jest już przypieczętowany? Czy jest jeszcze wyjście”? Ja doszedłem do pewnego punktu w moim życiu, gdzie z powodu własnego nieposłuszeństwa i grzechów musiałem uznać, że nie mam już żadnej nadziei. To był wieczór przed Paschą. To święto okazało się uwolnieniem, ponieważ było wskazówką na Chrystusa. Tak! On przyszedł, by tobie wybaczyć, by ciebie zbawić, wyprowadzić na wolność. Czy nie jesteś skłonny Mu zaufać? Boży lud znajdował się w opresji, ale była ona zarazem progiem zbawienia. Amen.